**Niezapomniana niedziela – Cars & Coffee – za nami**

**Była silna reprezentacja klasycznych pojazdów z regionu. Limuzyna Tatra 603 o pięknie brzmiącym silniku v8, chłodzonym powietrzem jako jedna z pierwszych wjechała na parking naszego kompleksu. Fantastyczna, francuska elegancja – Cintroen SM sportowy klasy GT od razu miał wielu amatorów.**

Wzroku nie można też było oderwać od trzech Corvette - C3 hitu lat 70 – tych, marzenia wielu młodych ludzi w Stanach. Była wersja Cabrio z '67 roku, a także Chevrolett Corvette „Targa” w białym kolorze ze zmienionym bocznym wlotem powietrza oraz Chevrolett Corvette „Targa” po liftingach.

Wyjątkowy egzemplarz Alfa Romeo 4C, przykuwał uwagę tuż przy kawiarni. Idąc na doskonałą kawę nie można było oderwać od niego wzroku. Jego agresywny wygląd, mała waga i masa przy silniku o mocy 240 KM powodują, że jazda tym samochodem jest niesamowitym przeżyciem. Dźwięk 4C było słychać podczas imprezy kilkakrotnie.

W porannym słońcu doskonale prezentowały się: Oldsmobile Tornado, Ford Mustang oraz Ford Mercury Comet. Można było poczuć smak prawdziwej mocy i klimatu tych aut.

Wooded Combi przypominający Forda Country Squire LTD żywcem wyjętego z filmu „Wakacje w krzywym zwierciadle”, oklejony mnóstwem winiet pozwolił poczuć klimat prawdziwych wakacji w stylu amerykańskim.

Trudno wymienić wszystkie modele samochodów, które widzieli bielszczanie odwiedzający kompleks „nowe miasto” w minioną niedzielę.

Auta współczesne takie jak BMW, Mercedes, Porsche GT3 do jazdy na torze oraz Porsche Panamera z lekko zmienionym układem wydechowym były podziwiane przez cały czas. Obok przepięknego, pomarańczowego Porsche 911 z chłodzonym powietrzem boxerem nikt nie przeszedł obojętnie.

Aston Martin DB9 z 12-cylindrowym silnikiem V o pojemności 6 litrów, którego niezapomniany ryk było słychać w całym kompleksie zyskał wyrazy uznania.

Z nowych, współczesnych maleństw przyjechały Austin Mini i „malutki” Chatenet, cały z tworzywa o czarnej matowej barwie.

Wspaniałą replikę Audi Quattro, sportowego modelu bielskiego producenta amatora, pozytywnie „wkręconego” w rajdy trudno było przeoczyć. „Cena oryginalnego egzemplarza jest bardzo wysoka dlatego zbudowanie repliki nie jest ujmą na honorze, a wręcz przeciwnie świadczy o doskonalej znajomości techniki. Ukłon w stronę tradycji i zamiłowania sportowego właściciela” - mówi Tomasz Jagodziński – inicjator i koordynator motoryzacyjnego spotkania.

Wjazd skuterów Vespy, przeniósł nas na chwilę do słonecznej Italii. Na koniec mieliśmy możliwość zobaczyć przepiękne czerwone Ferrari.

Równolegle na torze ZygZak Karting między godziną 11.30, a 12.00 miał miejsce przejazd naszego kartingowego mistrza – Tymka Kucharczyka. Obserwując jego poczynania na torze trudno było uwierzyć, że Tymek ma dopiero 9 lat. Wygląda na to, że urodził się za kierownicą, a wicemistrzostwo we Włoszech nie było dziełem przypadku.